

**PRZYSZEDŁEM
RZUCIĆ OGIEŃ
NA ZIEMIĘ**

Wykłady spisane
Łódź, 09.02.2021r.

***„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię
i jakże bardzo pragnę,
żeby on już zapłonął”***

(Łk 12,49)

Bądźcie pewni Odkupienia, bądźcie pewni Chrystusa w waszych sercach, bądźcie pewni potęgi Słowa, bądźcie pewni Jego Ducha, który w was mieszka.

Bądźcie pewni, że jesteście ogniem, Jego ogniem, który przyniósł na ten świat i go podtrzymuje, aby zapłonął.

Wiedźcie, że jesteście Jego ogniem, który przychodzi, aby świat stanął w pożodze wiary, aby świat zapłonął Miłością, aby świat zapłonął Życiem.

Idźcie z pełną świadomością, gdzie ciało wasze objawia pełnię uczynków czyniących wiarę żywą. Aby Chrystus w waszym ciele, w waszej duchowej naturze cielesnej, w pełni znalazł miejsce i Królestwo swoje, aby Bóg w nim działał, aby miał miejsce swojego istnienia. A wasze ciało stanie się w pełni poddane Bogu, i stanie się światłem, które mieszka w was.

Miejcie świadomość, że jesteście istotami odkupionymi, że jesteście istotami nowymi - nowym człowiekiem, jesteście człowiekiem wewnętrznym, bo uwierzyliście zmartwychwstałemu Jezusowi Chrystusowi; a zmartwychwstanie przychodzi na was wtedy, kiedy wypełnicie całe dzieło.

Proszę państwa nasze spotkania, jak już mówiliśmy wcześniej odbywają się w głębinach i w głębinach odbywać się będą. Ponieważ jak to Jezus Chrystus powiedział w jednej z Ewangelii, powiedzmy że to tak mogę to określić, ta Ewangelia brzmi: *Aby to co na górze, stało się takim jak na dole.*

Czyli jakie są głębiny, taka będzie góra. Jeśli głębiny są bardzo złe, to i góra jest zła; a góra jest zła w taki sposób, że człowiek udaje nieustannie, że jest dobry, ale nieustannie mu to nie wychodzi. Wychodzą po prostu braki, braki wszystkiego, ponieważ to Bóg jest dobry, ale człowiek chce zastąpić Boga we wszystkich działaniach. Czyli Bóg na początku myślał w nim, kochał w nim, pragnął w nim, a w tej chwili człowiek myśli sam, kocha sam, pragnie sam.

A Bóg przychodzi, aby w nim myśleć, kochać i pragnąć, żeby przywrócić człowieka do ponownej chwały, do doskonałości. A człowiek uważa Boga za wroga, który chce odebrać mu jego myśli, chce mu odebrać jego miłość, i chce mu odebrać jego pragnienia.

Ale tak naprawdę na początku byliśmy całkowicie zjednoczeni z Bogiem, Bóg i my byliśmy jednością i do tej jedności wszystko się skłania. Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my powrócili do tej jedności. I dlatego zstąpił na ziemię z nakazu Ojca swojego, złożył ofiarę ze swojego życia; czyli nakaz to jest nakaz Ojca dla Syna, i dzieło między Synem i Ojcem dla nas.

My w tym momencie jesteśmy martwymi, w tym momencie - w sensie przed odkupieniem; jak to św. Paweł powiedział w Liście do Rzymian rozdz.3: *A wyzwolił nas wtedy, kiedy jeszcze byliśmy bezsilnymi*, czyli martwymi, z powodu grzechu martwymi.

Jeden z Listów mówi właśnie o tym, z czego nas Jezus Chrystus wyzwolił - List do Rzymian rozdz.8: *1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. 2 Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię **spod prawa grzechu i śmierci.***

Więc musimy pamiętać, że jesteśmy wolnymi; pamiętać to jeszcze nie to. Rozmawialiśmy w poprzednim spotkaniu o tym, że dzisiejszy świat głównie w spowiedzi i pokucie poszukuje zbawienia, ale pokuta zajęła miejsce prawdziwego oczyszczenia.

A oczyszczenie, o którym mówię tj. 2 List św. Piotra rozdz.1: *8 Gdy bowiem będziecie je mieli - czyli chodzi o owoce Ducha Św. i wszelką prawdziwą ufność Chrystusowi. 8 Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. 10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy.*

Wybór, to zdanie jest niezmiernie ważne - ***To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy. 10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór!*** - Co to znaczy?

Chrystus Pan nas wszystkich wybrał, wszystkich nabył; dowodem na to, że wszystkich nas nabył jest 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz.6: *20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!*

Hiperlink 2 Kor 6: *14 Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem na wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? 15 Albo jakąż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? 16 Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg:*

Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich,

i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

17 Przeto wyjdźcie spośród nich

i odłączcie się od nich, mówi Pan,

i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę

18 i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami -

mówi Pan wszechmogący.

Nie są to słowa jakieś archaiczne, odległe. Wydaje się że to są słowa archaiczne i odległe bo zostały napisane 2 tys. lat temu, ale one są żywe i dzisiaj, a właściwie bardziej żywe niż wczoraj, niż 100 lat temu, niż 200 lat temu.

Na pewno bardziej żywe niż wtedy, kiedy Kościół czyli establishment duchowny dzisiejszego Kościoła wprowadził nakaz wyrzekania się Jezusa Chrystusa jako dawcy wolności i nakazał uznawać dawcą wolności sam Kościół. Bo Kościół sam właśnie uwalnia od grzechów, to on to właśnie robi: ale nie!

I dlatego tutaj 1 Kor 6: *Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie Boga w waszym ciele!*

Stare grzechy - rozmawialiśmy o oczyszczeniu. Ponieważ w miejscu spowiedzi i w miejscu pokuty musi być prawdziwe oczyszczenie ze starych grzechów; starymi grzechami natomiast są grzechy ciała. Nowymi grzechami o których można by powiedzieć jako nowe, są grzechy Adama które sprowadził na ziemię, na człowieka - to są nowe grzechy.

Stary grzech - to jest stary grzech sięgający jeszcze pierwszej ziemi za którą ta ziemia i wszelkie stworzenie zostało zniszczone. O czym mówi bardzo wyraźnie Księga Genesis rozdz.6: *5 Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, 6 żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. 7 Wreszcie Pan rzekł: «Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żał mi, że ich stworzyłem». 8 [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością.*

Ten świat, który tutaj jest opisany, jest światem który otrzymuje świadectwo, a

właściwie otrzymuje ogłoszenie - 1 List św. Piotra rozdz.3: *19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

Więc dostrzegamy tą sytuację, że stary grzech jest to grzech za którego my jesteśmy odpowiedzialni. Proszę zauważyć, Bóg uczynił Jezusa Chrystusa odpowiedzialnym za nasz grzech - 2 List do Koryntian rozdz.5: *21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Sprawiedliwość Boża to jest ta, która ma zstąpić do głębin i objawić sprawiedliwość Boga względem duchów nieposłusznych, aby objawić im zbawienie. A tych wszystkich którzy są upadłymi aniołami usunąć przez posłuszeństwo synów Bożych, którzy przez posłuszeństwo trwają nieustannie w Chrystusie.

Różnica między synami Bożymi tamtymi z pierwszego świata, a tymi którzy dzisiaj są jest taka, że tamci zstąpili na ziemię porzucając Boga, a ci zstępują, dzisiejsi, w Bogu, zstępują w Bogu, bo taka jest wola Boga; zstępują do głębin w Bogu.

A tamci porzucili Boga i zstąpili, i uczynili to co Bóg zabronił, jakoby nie mieli tego co Bóg im dał. Wszystko mieli, niczego im nie brakowało, to duch mocarstwa powietrza powiedział im, że brakuje im; to nie im brakowało, to jemu brakowało.

Tak samo jak Ewie mówił czego jej brakuje. Nie jej brakowało, to szatanowi brakowało; a właściwie nie brakowało, zostało mu odebrane to co miał, ale porzucił.

I synów Bożych właściwie trzeba nazwać ogniem, ogniem zstępującym.

Jest powiedziane przez Jezusa Chrystusa w jednej z Ew. Tomasza 7: *Szczęśliwy lew którego zje człowiek i lew stanie się człowiekiem, przeklęty człowiek którego zje lew i człowiek stanie się lwem.* O co tutaj chodzi?

W głębinach jest ciemność, w głębinach lew ryczy jak to powiedział św. Piotr: *Mieście się na baczności, bo lew wokół was krąży i ryczy, aby któregoś z was porwać.* Więc - *szczęśliwy lew którego zje człowiek i lew stanie się człowiekiem, przeklęty człowiek którego zje lew i człowiek stanie się lwem.*

Ew. św. Tomasza 10: *Rzekł Jezus: Przyniosłem ogień na świat i oto podtrzymuję go aż zapłonie.*

Synowie Boży są ogniem, którzy zstępują z Nieba w Chrystusie Jezusie, bo On jest ogniem, sam Chrystus jest ogniem, a oni powstali z ognia, oni powstali z prawdziwej miłości, z potęgi z mocy i zstępują do głębin. A Jezus Chrystus, jak powiedział: *Przyniosłem ogień na ten świat i podtrzymuję go, aż zapłonie; aż powstaną, przebudzą się synowie Boży.*

O czym jest powiedziane w Liście do Efezjan rozdz.5:

14 Dlatego się mówi:

Zbudź się, o śpiący,

*i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus.*

Więc starymi grzechami, z których musimy się oczyścić, jest grzech starego świata. Tak jak Chrystus został obciążony naszym grzechem, a właściwie grzechem Adama, który sprowadził na całą ludzkość grzech, o czym mówi bardzo wyraźnie List do Rzymian rozdz.5: *12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.*

Przez jednego przyszedł grzech i dlatego wszyscy zgrzeszyli, wszyscy umarli. Ale przez posłuszeństwo Jednego został całkowicie lud przywrócony do chwały i dana została mu sprawiedliwość, usprawiedliwienie. *18A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie.*

Więc tutaj jest ta sytuacja, zauważcie, spowiedź co ma uczynić i pokuta? Spowiedź i pokuta ma spowodować to, że Jezus Chrystus nie wypełnił dzieła, że ono było odfajkowane, nie zrobione, albo nawet w ogóle nie było tego dzieła uśmiercenia człowieka. Oczywiście jest - List św. Pawła do Rzymian rozdz.6:

6 To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.

Iz 50: 2 Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo?

wołałem, a nikt nie odpowiadał?

Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić?

Czy nie ma siły we Mnie, ażeby ocalić?

Oto [jedną] moją groźbą osuszam morze,

zamieniam rzeki w pustynię;

cuchną ich ryby skutkiem braku wody i giną z pragnienia.

Więc Bóg się pyta: dlaczego nie uwierzyli Jego odkupieniu? Czyż za krótka była Jego ręka? Czyż okazał się słaby? Czyż nie był dostatecznie silny? Ale przecież Bóg który stworzył wszystko zaświadczył o Nim, że jest silny, wypełnił dzieło i jest człowiek wolny; więc dlaczego człowiek żyje w grzechu nieustannie, w jakim grzechu?

Cielesnym grzechem swoją duszę obciąża i słyszy zewsząd: „twoja dusza jest zgniła, „twoja dusza jest zgniła, tak długo nie byłeś u spowiedzi, twoja dusza jest zgniła”. Dusza nie może być zgniła, dlatego że sam Chrystus Pan jest Stróżem duszy - jest Stróżem jej - 1 List św. Piotra rozdz.2: *25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.*

Więc jest bardzo wyraźnie powiedziane, że Chrystus Pan jest Stróżem dusz naszych. Więc dopuszczając się herezji, mówiąc że dusza jest w bardzo złym stanie i szukając błędów swojej duszy, tak naprawdę oskarżamy Chrystusa o to, że Jego ręka

jest za krótka, niezdolna. A jednocześnie Boga czynimy kłamcą, który zaświadczył o Chrystusie, że uczynił to co miał uczynić.

I bez względu na to co człowiek myśli, jego dusza jest wolna od grzechów dlatego, bo to nie jest we władzy człowieka, ale już jest od odkupienia we władzy Chrystusa jej czystość. Jej czystość jest we władzy Chrystusa. Więc On dopełnia swojego dzieła i dusza nasza jest całkowicie czysta dlatego, ponieważ przymierze Chrystusa zawarte z Bogiem nigdy nie przeminie, ponieważ jest nieustannie aktywne i nieustające. Także dzisiaj, a może nawet zwłaszcza dzisiaj, gdzie tak bardzo ludzie odeszli od prawdy i bardziej jakieś opowieści i legendy telewizyjne, i kinowe przemawiają do nich, niż prawda która jest od zarania dziejów jest prawdą niezbitą.

Mimo że ten świat dzisiejszy - śmieszną rzecz powiem teraz - ludzie nie wierzą Bogu, wierzą naukowcom. Naukowcy mówią, że ten świat nie istnieje, to też nie wierzą naukowcom; bo oni wiedzą lepiej. Też nie chcą wierzyć naukowcom, ponieważ naukowcy mówią że nie istnieje to, co oni widzą.

Więc kiedy im się podoba - wierzą Bogu; kiedy im się podoba - wierzą naukowcom; ale jeśli nie podoba im się ani wiara tutaj, ani tutaj, tylko wierzą sobie.

Ale ten świat nie istnieje naprawdę, ponieważ tzw. rzeczywistość ustalona czyli tzw. świadomość emocjonalna, czyli tzw. stała emocjonalna powoduje tą sytuację, że ten świat wykorzystuje siłę twórczą człowieka, aby trwać i aby istnieć.

Dlatego świat pierwszy, ten który jest w głębinach, w innym wymiarze, on wszystko czyni, aby człowiek nigdy nie odzyskał prawdy, aby schizma miała się dobrze. Aby moc duszy człowieka, moc chwały nigdy nie została odzyskana, aby nigdy nie zstąpił do głębin, aby nigdy nie oczyścił się ze starych swoich grzechów. Czyli nie oczyścił się z grzechów nie swoich, ale jak swoich; dlatego że Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i nosił grzechy nie swoje, ale staczał z nimi bitwę jak ze swoimi. Staczał z nimi bitwę jak ze swoimi, ponieważ mimo że nie były one Jego, to dręczyły Go i napadały niszcząc Go. A ludzie o których mówi, pomagali grzechowi, wystawiając Go na próbę i kusząc.

Chrystus mówi: *Wystawiacie Mnie na próbę i kusicie*. I słowa Jego: *Jak długo jeszcze mam z wami przebywać, plemię żmijowe*: tak to przedstawia, Ale zostaje do samego końca, do końca uwielbienia, bo przyszedł po to, aby nas uratować.

Ciekawa historia hollywoodzka, i one się po prostu dzieją, hollywoodzka, czy jakaś inna; i ona tak najczęściej taką pozostaje. Ludzie raz do roku do tego filmu wracają i raczej więcej nie robią żadnych rzeczy, raczej unikają spraw, które mogłyby w jakiś sposób zmącić ich, że tak mogę powiedzieć, codzienne życie w próżności, pustce. A jednocześnie sprzeciwiania się Bogu co do świadomości tej, że każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie, jego dusza jest doskonała w Chrystusie.

Więc św. Paweł powiedział taką bardzo ważną rzecz, proszę zauważyć - 2 List do Koryntian rozdz. 5: *16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.* Co to oznacza?

Oznacza to dokładnie - uwierzyliśmy, że Chrystus uśmiercił naszą grzeszną naturę i nie tylko naszą, ale uśmiercił grzeszną naturę wszelkiego człowieka, bo usunął Adama razem z jego winami, usuwając też nasze winy. Bo nasze winy nie zostały poczytane, bo nie mogliśmy się im sprzeciwić, ponieważ władca uczynił nas grzesznymi przez samego siebie.

Kiedy władca, który został ustanowiony przez Boga naszym panem, został pokonany przez Chrystusa, to Chrystus jest teraz w tym miejscu i mamy Jego doskonałość, i jesteśmy zdolni do dobrych czynów, do czynów doskonałych, jesteśmy zdolni do oczyszczenia ze starych grzechów. Dlatego usunął nasze grzechy, te które narosły od upadku aż do odkupienia, abyśmy mogli usunąć stare grzechy, oczyścić się ze starych grzechów.

Stare grzechy dotyczą każdego człowieka, widzi je bardziej niż wszystko inne; one to powodują wiele komplikacji w jego życiu. Gdy odejdą stare grzechy, gdy zostanie uwolniony, to rzeczy które były trudne nagle stają się proste, rzeczy które były pod górę, naraz są z góry, wiatr który wiał w oczy, zaraz wieje z tyłu. Zaraz wszystko wraca na właściwe tory, mimo że jakoby nic się zmieniło zewnętrznie, ale zmieniło się wszystko wewnętrznie.

I dlatego tutaj Jezus Chrystus uwolnił nas od tych grzechów, a my już ich nie mamy, nie mamy już tych grzechów, które wziął na siebie Jezus Chrystus. I jest powiedziane: *Ojcie nasz, który jesteś w niebie, uświęciło się imię Twoje* - wołamy tutaj w czasie dokonanym, bo to jest prawda - czas dokonany. Czas niedokonany, czy przyszły jest nieistotny i niewłaściwy, i nie powinien być w ogóle używany, ponieważ mówi o Chrystusie jako o kimś, kto ma przyjść i dopiero to uczynić, a nie że uczynił; a uczynił. Dlatego: *Ojcie nasz, który jesteś w niebie, uświęciło się imię Twoje, przyszło królestwo Twoje, jest wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi* - to jest: **poddajemy się Twojej woli, i pragniemy, abyś myślał naszymi myślami, kochał naszym sercem, pragnął naszą duszą, i abyś był wszelkim naszym chceniem i działaniem.**

I nie są to myśli człowieka, bo widzę taką sytuację, że tam pojawiają się - „w porządku, będę miał te myśli”. Ale cóż z tego, że będzie miał te myśli. To tak jak ze śliwką, śliwka sobie myśli: jestem drzewem śliwkowym, jestem drzewem śliwkowym - a przychodzi już drugi rok ogrodnik i widzi, że ciągle nie daje owocu żadnego, tylko myśli że jest drzewem śliwkowym. Niech nie myśli tylko robi, niech daje owoce. Jak będzie dawała owoce, to jej nie wytnie, a jak będzie ciągle myślała że jest drzewem

śliwkowym i nie da żadnego owocu, to ją wytnie razem z jej myślami, ponieważ nie ziszczają się one i nie obdarowują.

Wiec człowiek nie może mieć żadnej bariery między sobą i Bogiem. Bariera - jest po pierwsze grzech, mimo że już go nie ma, i jest to rozum. Rozum, który tak działa - List do Rzymian rozdz.1:

28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. 29 Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złości; 30 potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym, co złe - pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, 31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. 32 Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwają tych, którzy to czynią. Czyli namawiają ich do tego, jako do dobrych uczynków, dobrych czynów.

Wiec barierą między Bogiem a człowiekiem stał się rozum, który jest pomocny jakoby, ukazuje się jako pomocny przy poszukiwaniu Boga, ale wszystko robi, aby nigdy Go nie znaleźć; i wszystko czyni jako ten znawca, a często mu się wymysknie bluźnierstwo, czy jakaś gwałtowność, jeśli nie bluźnierstwo to z głębi idąca nienawiść w słowach słodkich, jakoby słodkich. Ale to jest ta nienawiść.

Czyli do czego podobna jest ta nienawiść w słowach słodkich? Fala tsunami mówi: ucałuję to miasto. I gdy taka 100 m fala tsunami wpada na to miasto, całując to miasto i tych ludzi wszystkich, wycofując się widzi tylko zgłiszcza i wszystkich martwych, ponieważ taka jest jej prawda.

I dlatego człowiek musi unikać, czyli nie stwarzać pozoru kim jest, bo człowiek ogromnie dużo energii wkłada w pozór tego kim jest. Św. Paweł powiedział: *A mniemamy, uważamy, że nasze sumienia są dla was jawne;* bo nie wkładamy nic w pozór naszego działania, jak czynimy takimi jesteśmy, nie mamy nic w zanadru. Bóg jest naszym zanadrem, On je wypełnia.

Wiec stary grzech, czyli oczyszczenie ze starych grzechów jest w miejscu spowiedzi i pokuty dlatego, ponieważ św. Jakub przedstawia to w taki sposób: *Wiara bez uczynków jest martwa.* Czym jest wiara? Dzisiejsze pytanie to na świecie wygląda w taki sposób: Czym jest wiara? - No wiara jak dasz więcej do skarbonki to tym większa, im dłużej chodzisz do Kościoła to tym jest większa, jeśli robisz to aby inni widzieli, że jesteś dobry, to tym jest większa itd., itd.

Czyli wiarę traktuje się jako pewnego rodzaju czynności, które inni muszą widzieć, aby ta wiara była dobra. Muszę zadbać o to żeby mnie ksiądz widział, dlatego że jak mnie nie będzie widział, to nie uzna mojej wiary i nie będzie mnie chciał pochować, i nie będę zbawiony, czy zbawiona.

Wiara, czym jest wiara?

Wiara to jest mieć Ducha Boga żywego w sobie. Boga żywego, który w nas żyje z powodu dzieła Chrystusa.

Gdy wierzymy Chrystusowi, wierzymy, bo nie możemy tego zobaczyć, bo to jest akt wiary, nie widzenia; nie oparte na rozumie, ale danie pełnej sprawiedliwości Chrystusowi. Oddać Jemu całą chwałę, oddać Jemu to co uczynił i nie stawiać żadnych domysłów, wymysłów, tylko stanąć przed prawdą. On uczynił mnie wolnym, On otworzył drogę, On zburzył mur - o czym jest powiedziane w Liście do Efezjan rozdz.2: *14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość.*

Tutaj zburzył mur, czyli usunął grzech i w ten sposób mamy jasny i wolny przystęp do Boga. Do Boga który w Nim jest otwarty, w Chrystusie Jezusie, czyli On objawił nam jedność z Bogiem i Ojca który jest w Nim. Jak wjeżdżał do Jerozolimy - Ew. wg. św. Jana rozdz.12: *44 Jezus zaś tak wołał: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. 45 A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał.*

Więc będąc nieustannie ufnym, oddanym i będąc całkowicie synem, to synowie światłości którzy ufają Bogu z całej mocy, też w nich istnieje Chrystus, bo bez Chrystusa nie istnieją, bo są dziełem Boga i Chrystusa, i Św. Marii Matki Bożej. Niewiasty o której jest powiedziane Rdz 3:15 *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę».*

Więc tutaj stare grzechy to jest nasza, żeby tak kolokwialnie przedstawić, chociaż dla niektórych to wcale nie jest kolokwializmem tylko po prostu łamacz głowy, problemy nie do rozwiązania. Ale to są tak naprawdę kolokwializmy, to jest głęboka podświadomość, to jest przestrzeń podświadoma o której człowiek po prostu nic nie wie, chce się dowiedzieć, wchodzi tam, chce nad nią zapanować, ale w jaki sposób? Staje się demonem, służącym demonom, aby zmiążdżyć jeszcze bardziej tą, za którą jest odpowiedzialny. Więc kara na niego spadnie jeszcze większa niż na tamtych, albo taka sama głęboka, ponieważ jest synem buntu - Kolosan rozdz.3:

6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. Tych którzy nie wierzą Bogu, nie uwierzyli w zmartwychwstanie, nie uwierzyli w swoją śmierć; dlaczego?

Bo jej nie widzieli. A Chrystus powiedział do św. Tomasza: *Błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.* Pada na kolana św. Tomasz, który uwierzył i mówi: *Pan mój i Bóg mój.* Chrystus mówi: *Uwierzyłeś, bo zobaczyłeś. Błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

Więc tu objawia się prawdziwe dzieciństwo, dzieciństwo - czyli myśli dziecka, postępowanie dziecka, ufność dziecka. Cóż możecie stracić przez ufność dziecka? -

możecie tylko stracić diabła, a zyskać Boga.

Bo dziecko nie jest przebiegłe, ani obliczone. Dziecko nie chce myśleć jak dziecko, tylko dziecko jest dzieckiem i myśli jak dziecko, jest dzieckiem, po prostu, są to myśli dziecka - mama jest mamą i nie ma żadnej podejrzliwości. Ona karmi, ona głaszcze, na jej widok się uśmiecha, cieszy, jest radosny, ona przewija, ona nieustannie kocha, nieustająco. Ono jest szczęśliwe, ono jest radosne.

My musimy po prostu być radośni, szczęśliwi z tego co Bóg nam uczynił, bo mamy taką zdolność, jesteśmy zdolni do tej miłości. Jeśli ktoś tego nie czyni, to porzuca zdolność którą dał mu Bóg, czyli miłość Chrystusa i miłość Boga. *Fiat Matki w stworzeniu się raduje. Fiat: Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twojego. Fiat Matki w stworzeniu się raduje, czyli jej radość, jej oddanie, jej ufność jej doskonałość.*

Więc nie starajmy się być, tylko bądźmy. Po prostu bądźmy zaskoczeni naszym oddaniem, a nie - bądźmy zaskoczeni: jakie to trudne. Bądźmy zaskoczeni naszym oddaniem, a ono już jest, bo ono nas zaskoczy, bo my to mamy od Boga - oddanie i ufność, tą prostotę, czystość i doskonałość. Mamy, ona w nas jest, ona jest tajemnicą naszego ciała i tajemnicą Chrystusa, który w nas jest i który woła w nas: *Abba Ojcze!* - List do Galatów rozdz.4:

6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! 7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

To jest prawda, to nie są jakieś słowa wypowiedziane, to jest prawda! Musicie państwo uświadomić sobie, że te słowa są prawdziwe, one mówią do każdego z osobna. To nie jest jakaś historia, żeby sobie wykuć daty; daty, wydarzenia, jakieś inne rzeczy, suche liczby, żeby to pamiętać - to jest prawda.

To jest prawda o was, to jest prawda o waszym miejscu, o tym kim jesteście. I dlatego kiedy jest to wasza prawda, o waszym miejscu, kim jesteście, to wyzwalają was tylko - uczynki czyniące wiarę żywą. A teraz wiemy czym jest wiara. **Wiara jest to obecność żywego Boga w nas samych, gdzie nas już nie ma, jest w nas Chrystus.**

Więc my jesteśmy obserwatorami, a jednocześnie udziałowcami postępowania doskonałego, bo jednocześnie mamy udział w doskonałym postępowaniu Chrystusa, a jednocześnie widzimy swoją postawę doskonałą, która jest i mamy w niej pełny udział. To jest ta tajemnica, która nie jest tajemnicą, która jest dla każdego otwarta.

Nazywa to się tajemnicą, aby było tajemnicą jakoby, ale tajemnicą nie jest, bo Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie: *Niczego nie uczyniłem w tajemnicy, i niczego nie mówiłem w tajemnicy. Wszystko jawnie czyniłem.*

Jak to faryzeusze mówią: powiedz nam co On mówił. A Chrystus mówi: *Ja nie ukrywałem się, słyszeliście jawnie, każdy mógł przyjść. Nie ukrywałem się.*

I dlatego pokonywanie starego grzechu jest to pokonywanie tak naprawdę sił podświadomych, które tak nazywane są w dzisiejszym świecie, ale to tak naprawdę to jest człowiek, prawdziwa jego natura w głębinach; dlaczego? Pytanie bardzo proste: co leczy psychologia?

Właśnie głębinę, głębinę właśnie leczy, jakoby leczy głębinę. Bo to człowiek jest tymi głębinami. Po co idzie człowiek do psychologa?

Po to żeby leczyć głębinę, nie to, co jest widoczne. To co jest widoczne idzie do chirurga. Idzie leczyć głębinę, idzie leczyć swoją naturę psychiczną, swoją świadomość emocjonalną, która boryka się z przemocą samego siebie, na sobie. Co to znaczy?

Dzisiaj jesteśmy w takim miejscu, w takim stanie, w rzeczywistości takiej, gdzie Chrystus Pan przychodzi na ziemię, Chrystus Pan jest na ziemi - co to oznacza, jak Go dostrzegamy?

Dostrzegamy Go w taki sposób, że każdy człowiek musi stanąć w miejscu gdzie go Bóg wzywa, gdzie Bóg przychodzi, i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele. Co to oznacza: wzywa?

Odpowiedź jest dosyć prosta, to można wytłumaczyć w tym świecie na podłożu wibracji, rezonansu. Kiedy struna w gitarze o jakiejś częstotliwości, B-mol czy jakaś inna, jakaś struna nastrojona tak jak powinna być nastrojona zostanie szarpnięta, to ten dźwięk będzie także powodował drganie we wszystkich innych instrumentach dokładnie tej samej struny. Może nie z taką samą siłą, ale tamte struny będą drżały, ponieważ wystąpi rezonans. I dlatego gdy jakaś częstotliwość wchodzi na rezonans jakiejś rzeczy - stali, szkła, czy jeszcze czegoś innego, betonu, to on się rozsypuje, pęka. Wywołuje to samodzielny stan wibracji i rezonansu.

Była kiedyś taka prawdziwa historia, gdzie Tesla będąc w Stanach Zjednoczonych w Nowym Jorku, z tego co pamiętam, zbudował w swoim mieszkaniu rezonator. Rezonator, który dostroił się do częstotliwości budynku i ziemi. I zostawił go włączonego. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że on działa. I kiedy szedł do domu, poczuł, że wszystko drży dookoła, budynki drżą, budynek drży jego, tamte inne budynki drżą, ziemia zaczyna po prostu drzeć. A wiedział co się stało, że zostawił swój rezonator włączony i on odnalazł rezonans drgania ziemi i murów, i budynku. Wpadł do mieszkania i nie mógł tego rezonansu wyłączyć, ponieważ to była jakaś maszyna, która nie drżała, tylko uderzała jak młotem, czy coś takiego. Gdy tam wpadł zanim wpadła policja i wszyscy próbowali to urządzenie wyłączyć, ale ono było prawdopodobnie hydrauliczne, albo jakieś inne. Wreszcie zdołali to wyłączyć i ustały drżenia, bo jeszcze chwila i dom by się rozpadł, a za nim wszystkie inne by się

rozpadały, gdyby ten rezonans nie został wyciszony. I to jest ten rezonans.

Dlatego Chrystus Pan przychodzi do tego świata, jest światłością, a każdy człowiek ma w sobie światłość. Każdy, bez względu na wszystko, ma w sobie światłość. Nawet najgorszy człowiek ma w sobie światłość, bo nawet najgorszy człowiek może być dobry; może w sobie wykrzesać dobro i stać się dobrym. Jak to powiedział Gepard: Poprawczak nie wydobył ze mnie dobra, szkoła nie wydobyła ze mnie dobra, więzienie jedno, drugie; Chrystus wydobył ze mnie dobro, i ono we mnie istnieje i radosny jestem z dobra, które we mnie jest. Cieszę się, nieustannie się zadziwiam swoim dobrem, dobrem Chrystusa we mnie, jak we mnie wydobył, i zadziwiam się jakie ogromne pokłady we mnie są dobra.

I tutaj właśnie Chrystus stając na tej ziemi, *światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało*, On staje tutaj na ziemi w światłości i doprowadza do rezonansu światła w człowieku. I to światło przyciąga świadomość. Bo świadomość rozeszła się, bo ona jest światłem, rozeszła się po różnych miejscach. A w tej chwili wezwana jest do miejsca, w którym jest rezonans. Przychodzi do tego miejsca, skupia się w tym miejscu i tam staje - i to jest sąd. Co się tam dzieje?

Dzieje się to, że ci którzy żyją w światłości i w Chrystusie czują radość wielką, która się rozprzestrzenia, ponieważ uwierzyli. I już światłość tam emanuje, tam gdzie zostali wezwani do wielkich ogrodów, do miejsca światłości, tam gdzie przychodzi Ten, który jest światłością, i gdzie już nie tylko gości, ale mieszka. Mieszka.

Ci natomiast, którzy żyli nieustannie opacznie i dręczyli emocjonalnie, czyli inaczej można byłoby powiedzieć, stawali się istotami emocjonalnymi, czyli List do Rzymian rozdz. 8 werset od 6:

6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. 8 A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą.

Ciało żyje emocjami. Emocjami, proszę zauważyć, jest to przecież napisane w Księdze Rodzaju rozdz. 3, werset 16, nie tylko 16, ale 16 przedstawię: *16 Do niewiasty powiedział: - o emocjach tu mówi: zostałaś uwięziona w emocjach - «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą»* - o naturze emocjonalnej ciała, której uległa Ewa. Czyli dusza, która stała się niewolnikiem emocji i nie postrzega już inaczej swojego istnienia, jak tylko realizację emocjonalnych potrzeb, pragnień.

I dzisiaj ci wszyscy, którzy żyją w dalszym ciągu emocjami są potomkami Ewy, którzy nie uwierzyli Chrystusowi. A ci, którzy uwierzyli są potomkami Niewiasty. Jest powiedziane: *Jej potomstwo zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.*

Więc ci, którzy żyją emocjami są potomkami Ewy - inaczej Jezabel. A ci którzy są potomkami Niewiasty są tymi, którzy żyją światłością Boga, bo są synami Bożymi.

Więc ci, którzy żyją emocjami i widzą tylko potrzeby swojego ciała, wyśmiewają się ze swojej natury duchowej. Ze swojej natury duchowej! Kopia wilcze doły, potrzaski zakładają, sidła i wnyki na swoją duszę, aby ją upolować i zniszczyć. Oni rezonansem są wezwani do miejsca spotkania. Nie mogą tego miejsca ominąć, ponieważ siła która nakazuje im tam przyjść, jest potężną siłą powodującą, że nie mogą się jej oprzeć ponieważ panuje nad nimi.

Stają w miejscu gdzie doświadczają duszy, która jest w strasznym cierpieniu które jej zadali, przez tworzenie nadrzędności ciała, postępując jako ci, którzy są tylko cieleśni. Czyli cieleśnie postępując, kierując się tylko pragnieniami ciała, realizacją władzy, przemocy, agresji. Czyli tymi, którzy postępują - jak to mówi św. Piotr: *jak zwierzęta*. Czyli kierują się instynktem.

Słyszysz się ostatnio, nie tylko ostatnio, nie mówi się o uczuciach i o intuicji, ale głównie o instynkcie, że ludzie kierują się instynktem. Ludzie nie są zwierzętami, żeby się kierowali instynktem. Oni kierują się wiarą i uczuciem. I w ten sposób ludzie dziwią się: co się dzieje? Co to jest? Dlaczego tak się źle czuję? Dlaczego jestem rozdarty? Co mnie tak uciska? Co mnie napadło? - Napadło coś mnie, i ściska i dręczy i męczy.

To jest przewrotność jego ziemskiej natury, której uległ i z którą współpracował, będąc wrogiem samego siebie, nie zdając sobie z tego sprawy; ale mając Chrystusa, który ukazuje mu właściwą ścieżkę. Ale nie chce Mu uwierzyć, ponieważ kieruje się tym co widzi i nie ma w nim wiary. Mimo że jest człowiekiem, który kieruje się wiarą, bo zwierzęta się nie potrafią wiarą kierować, to człowiek kieruje się wiarą. I spotyka swój ucisk, siebie samego, zadane sobie cierpienie, sobie ucisk.

Spotyka tą, która jest w głębinach, która jest w potrzaskach, wnykach, wilczych dołach, złowiona, udręczona, umęczona. I zastanawia się kto to zrobił? Dlaczego on tak się źle czuje?

To jest jego robota. To on sam, chcąc przechytryć wszystko uwięził siebie, tym który jest, dlatego że uległ tym, którzy pozornie chcieli mu pomóc, ale chcieli go złowić. On stał się zwierzyną łowną na którą polują i chcą go zjeść.

I dlatego jest powiedziane: *Szczęśliwy lew, którego zje człowiek - i lew stanie się człowiekiem. Przeklęty człowiek, którego zje lew, bo i człowiek staje się lwem*. Czyli postępuje wbrew swojej, tak naprawdę człowieczej naturze, uległ ciemnościom.

I dlatego dzisiaj ludzie spotykają samego siebie, spotykają swoją duszę w głębinach, gdzie nie mogą trafić. A dlaczego? Jaka jest tam droga?

Droga jest naprawdę prosta. Droga ta to droga owoców Ducha Świętego: droga opanowania, droga łagodności, droga wierności, droga dobroci, droga uprzejmości,

droga cierpliwości, droga pokoju, radości i miłości. To droga doskonałości.

O niej już mówił dawno temu Michał Anioł Buonarotti, kiedy rzeźbił swoje posągi i malował z odległości kilku centymetrów, aby szczegóły oddać niezmiernie ważne; szczegóły każdej żyłki, każdego mięśnia. Rzeźbił też każdy mięsień, mimo że obserwator, ten który będzie oglądał jego dzieła, nie będzie oglądał tego z odległości kilku centymetrów, będzie to oglądał z odległości wielu metrów. I nie będzie widział tego pietyzmu, tej doskonałości, tych drobnostek. Ale Michał Anioł Buonarotti wiedział, że doskonałość składa się z drobnostek. A tą doskonałość widzieli wszyscy inni, którzy to oglądali, dziwiąc się ponieważ czuli tą doskonałość tam włożoną. Mimo że jej nie mogli dostrzec, to ją czuli. Ale im bardziej się zbliżali, to ta doskonałość coraz bardziej zadziwiała, bo im bliżej się zbliżali, tym bardziej widzieli tą doskonałość, która ich coraz bardziej zadziwiała.

Z Bogiem jest tak samo. Im bliżej jesteśmy Boga, tym bardziej On nas zadziwia. Ponieważ On zyskuje na tym gdy się zbliżamy. Zyskuje. Dlatego tą doskonałością jest ufność Bogu z całej siły.

I pokonywanie starych grzechów, grzechów ciała, jest tylko możliwe wtedy kiedy uznamy i uwierzymy, że nie mamy grzechów. Ale nie dlatego że jesteśmy cudownymi i dobrymi, tylko dlatego że jest to dzieło Boga nienaruszalne i nieprzemijające. On to wzywa człowieka i mówi: nie wspomnę już więcej grzechów. List do Hebrajczyków rozdz. 10: 17 *A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę.*

I tego nie czyni, czynią to jego wrogowie. Wrogowie Boga i Chrystusa nieustannie skupiają się na tym, aby ludzie poszukiwali grzechów, łamiąc słowo Boże i chcąc zniszczyć przymierze. Jeśli nie da się tego uczynić z Chrystusem, to wszystko niszczą aby człowiek zaufał przymierzu, które Bóg w Chrystusie Panu objawił nam, dał nam. Bo to przymierze jest w Synu Jego. Nie mogąc zniszczyć Syna, to chcą aby ludzie nie uwierzyli i nie mieli korzyści z przymierza. A tym przymierzem jest wolność, czystość. I to nie koniec, nie.

Wolność i czystość jest potrzebna do tego aby poznać stare grzechy, aby pokonać stare grzechy, aby zwalczyć stare grzechy. W jaki sposób? Jest tutaj napisane u Efezjan 6:

10 W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. 11 Obłeczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.

Zbroja Boża - bądźcie pewni Odkupienia, bądźcie pewni Chrystusa w waszych sercach, bądźcie pewni potęgi Słowa, bądźcie pewni Jego Ducha, który w was mieszka, bądźcie pewni, że jesteście ogniem, Jego ogniem, który przyniósł na ten świat i go podtrzymuje aby zapłonął. Wiedźcie, że jesteście Jego ogniem, który przychodzi, aby świat stanął w poźodze wiary, aby świat

zapłonął miłością, aby świat zapłonął życiem.

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału - czyli przeciw człowiekowi - lecz przeciw tym, którzy nie są z krwi i ciała - lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.

13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą - prawdą czyli wiarą.

Prawdą - czyli w pełni, z całą mocą bądźcie świadomi co wam Bóg uczynił, i że nikt nie jest w stanie wam tego odebrać; jedynymi jesteście wy, przez nieufność. I dlatego podstępność szatana kieruje się ku temu, aby człowiek sam siebie niszczył. Bo człowiek, ogień Boży, nie jest do pokonania, prawdziwy odzyskany, człowiek Boży.

Synowie Boży nie po to są aby ich pokonać, tylko po to aby oni przyszli zwyciężyć. Synowie Boży gdy są, są dla zwycięstwa. Nie mogą być pokonani, bo to jest niemożliwe. Ponieważ są w Chrystusie, ich życiem jest Chrystus, ich życiem jest Bóg, ich mocą jest Duch Św. I oni są w Św. Marii Matce Bożej, bo mają jej Fiat: *Oto my, słudzy Pańscy i niech się stanie wedle słowa Twojego.* Posłałeś nas po zwycięstwo. Idziemy zwyciężyć.

13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą, i oblóknijcie pancerz, którym jest sprawiedliwość.

Sprawiedliwość - oddajcie Bogu sprawiedliwość. On posłał Syna, Syn wypełnił dzieło, i to jest sprawiedliwość. Uznajcie dzieło Boże w Chrystusie w pełni wypełnione. Oddajcie Bogu sprawiedliwość, bo On jest sprawiedliwy. I oddajcie Chrystusowi sprawiedliwość, bo On sprawiedliwość przyniósł. A to dzieło, które Chrystus wypełnił, Bóg nagroził przez zmartwychwstanie, przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa. Więc bądźcie świadomi tego dzieła i nie okłamujcie siebie sami, i innych nie okłamujcie.

15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju - idźcie z pełną świadomością, gdzie ciało wasze objawia pełnię uczynków czyniących wiarę żywą. Aby Chrystus w waszym ciele, w waszej duchowej naturze cielesnej, w pełni znalazł miejsce i Królestwo swoje, aby Bóg w nim działał. Aby miał miejsce swojego istnienia, a wasze ciało stanie się w pełni poddane Bogu i stanie się światłem, które mieszka w was.

16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę - czyli wiedźcie, że Bóg jest waszym orężem, waszą mocą, waszą tarczą i zbroją; że Słowo Boże, które w was istnieje, musi każdy Jemu oddać pokłon, musi paść przed Nim, bo jest mieczem zdolnym oddzielić stawy i oddzielić szpik od kości. Jest w stanie oddzielić to wszystko.

dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia -

czyli miejcie świadomość, że jesteście istotami zmartwychwstałymi, inaczej odkupionymi. Zmartwychwstałymi - żeby to zrozumieć to o czym chcę powiedzieć - że jesteście istotami nowymi, nowym człowiekiem. Jesteście człowiekiem wewnętrznym, bo uwierzyliście Zmartwychwstałemu Jezusowi Chrystusowi, a zmartwychwstanie przychodzi na was wtedy kiedy wypełnicie całe dzieło. Św. Paweł powiedział: *są tacy, którzy zmartwychwstanie już głoszą, nie znając w ogóle dzieł ostatnich.* A zmartwychwstanie przychodzi na człowieka kiedy stanie w dziełach ostatnich. A ostatnie będą jak pierwsze.

17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha - czyli słowo Boże. Zresztą jest tu napisane: to jest słowo Boże - 18 wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!

Czyli jesteście wewnętrznym człowiekiem, wasza rozmowa jest z Bogiem. On jest dawcą waszego życia, waszej mocy, waszej potęgi.

Jak to Chrystus powiedział: *jesteście nowym stworzeniem, stare przeminęło, jest nowe.* O czym mówi List do Koryntian rozdz. 5: *17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie - pozostaje, najpierw musi Go przyjąć, uwierzyć i pozostać - 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.

Jesteśmy ogniem. Ogniem, który On podtrzymuje i czeka aż zapłonie, czeka aż w pełni się przebudzimy. *Przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus.*

A to się dzieje dlatego ponieważ jak w Liście do Efezjan jest napisane w rozdz. 5:

13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

Czyli zstępujemy do głębin, gdzie ciemność, ale Chrystus jest światłem, a my jesteśmy światłością, ponieważ świeci w nas światłość. O czym mówi Jezus Chrystus do uczniów, gdy pytają: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać.*

Chrystus odpowiada: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały.* I synowie Boży są właśnie światłością, dlatego że istnieje w nich światłość. I są światłością, bo On jest, Chrystus jest światłością, Bóg jest światłością.

Więc musimy sobie uświadomić całą swoją istotą, że spowiedź i pokuta ma tylko uczynić wiarę martwą. Wiarę martwą. Bo człowiek spowiadając się i szukając pokuty, nie wierzy Bogu, że nie ma tych grzechów w duszy, ponieważ spowiada się z grzechów duszy, a nie ciała; czym dusza jest obciążona. Ponieważ zobaczył to w ciele, ponieważ ona będąc zbrukana, ciało namawia do takiej postawy. I dlatego mówią, że dusza jest zgniła tych ludzi, którzy tak postępują. Ale dusza nie może być zgniła, ponieważ ona

jest w rękach Chrystusa; *ukryta z Chrystusem w Bogu*. Ona jest poza zasięgiem wszelkiego spojrzenia i rozumienia. Dostęp do niej tylko jest przez wiarę. Niewierzący tam nie mogą dotrzeć.

I dlatego na początku, aby móc wypełnić uczynki wiary, człowiek musi uwierzyć, że jest bez grzechu. Bo gdy nie uwierzy, że jest bez grzechu, nie uwierzy Chrystusowi. Chodzi o bardzo prostą rzecz.

Establishment duchowny sprowadził na człowieka stan odpowiedzialności za czystość, odpowiedzialność na człowieka za czystość duszy, która jest czystością dokonaną przez Chrystusa i nie mogącą zostać zbrukana w żaden sposób przez człowieka. Sprowadził odpowiedzialność za duszę, za którą nie może być odpowiedzialny w tej chwili. Nie może, dlatego że Chrystus ją wykupił i nabył dla Siebie. I każdy kto postępuje w taki sposób, staje się człowiekiem, który bluźni przeciwko Chrystusowi, bluźni przeciwko Bogu. Ponieważ dusza jest jego doskonała i czysta. Dlaczego?

Dlatego ponieważ jest ona ukryta z Chrystusem w Bogu. List do Kolosan rozdz. 3:3 *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu*. Ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Ludzie nie wiedzą gdzie jest Bóg. Chrystus poszedł do Boga, ona jest ukryta z Chrystusem w Bogu.

4 *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie* - czyli jest tu odpowiedź kiedy się ukaże? Kiedy się stanie On naszym życiem. Więc w tym zdaniu jest też odpowiedź. Kiedy się ukaże? - wtedy kiedy Chrystus stanie się naszym życiem. A kiedy się staje naszym życiem? Kiedy uznamy naszą śmierć. List do Galatów rozdz. 2:

20 *Teraz zaś już nie ja żyję, - św. Paweł uznał swoją śmierć - lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.* 21 *Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.*

I tutaj żeby to zrozumieć głębiej List do Rzymian rozdz. 10:

1 *Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modlę się za nimi do Boga.* 2 *Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu.* 3 *Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga - czyli że czystość duszy swojej mają tylko od Boga - i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia - czyli spowiedź, pokuta - nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga - czyli nie chcą uznać doskonałości swojej duszy, która wyłącznie i tylko wyłącznie jest czysta z mocy Bożej, ponieważ nikt nie jest w stanie tej duszy uwolnić. Nie mógł uwolnić przed przyjściem Chrystusa, bo Adam panował, dlatego Bóg przysłał Syna swojego aby usunął Adama, wziął władzę, sprawował władzę nad duszą, uwolnił ze wszystkich grzechów, nie poczytał już grzechów żadnych, złączył duszę z nowym stworzeniem.*

Czyli Ef 3,6: *6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała – złączył z Ciałem, w Chrystusie Jezusie tym stworzonym - i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.*

A to Ciało - List św. Piotra 1,23: *23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

Czyli to jest to nowe miejsce – to nowe ciało. Ponieważ ciało stare zostało uśmiercone, a nowe ciało jest w Chrystusie Jezusie. To jest ciało synów Bożych. I tylko będąc w pełni w Chrystusie Jezusie, możemy przyjąć ciało synów Bożych, bo ono jest w Chrystusie Jezusie.

I Chrystus Pan zstępując do głębin, zstępuje razem z synami światłości. Synowie światłości zstępują w Chrystusie, bo oni muszą to dzieło dokonać. To tak jak Chrystus Pan dokonał dzieła Syna w Ojcu, tak samo synowie światłości dokonują dzieła w Chrystusie i w Ojcu i Duchu Świętym, i Św. Marii Matce Bożej, która jest Tą która ich zradza, wychowuje. Gdzie w nich Jej Fiat nieustannie się raduje. Jej Fiat czyli: *Oto Ja Służebnica Pańska. Oto my służy Pańscy, niech się stanie według słowa Twojego.* Czyli Bóg działa, oni wykonują. Bóg myśli ich myślami, kocha ich sercem i pragnie ich duszą. Jest wszelkim chceniem i działaniem.

Także tutaj ludzie nie lubią, nie chcą znać prawdy o sobie. Ponieważ tak jak odczuwalna jest tutaj na świecie, ta sytuacja w tej chwili, że ludzie tego bardzo nie lubią. Dlaczego? Bo ludzie nie lubią jakiegokolwiek pracy żeby wykonać ją, tylko tą pracę, która jest tak naprawdę pracą wydobywania; spowiedź, pokuta była super rzeczą. Nic nie muszą robić, nagrzeszyli, poszli, wywrotka została wyrzucona, kilka „ojcze naszów” i sprawa załatwiona. I nie mają kłopotu. I nie muszą nic robić.

A tutaj muszą się borykać z kłopotami swojego ciała, bo ono ciągle im bruździ, gdy chcą wierzyć. Chcą wierzyć, a ono im bruździ. Chcą wierzyć, a ono czego innego pragnie. Chcą wierzyć, a ono gdziekolwiek ich ciągnie. Chcą się wznosić ku Chrystusowi, a oni chcą na ziemi wszystkie te rzeczy zbierać. Oni są tymi, którzy na ziemi widzą swój sens. Odczuwają człowieka światłości wrogiem swoim.

I dlatego ludzie nie chcą tego czynić, ponieważ muszą się stać opanowanymi, łagodnymi, wiernymi, dobrymi, uprzejmymi, cierpliwymi, niosącymi pokój, radość i miłość. Muszą się stać pełni darów Ducha Świętego: pełni mądrości, rozumu Bożego, pełni rady prawdziwej, męstwa, umiejętności, pobożności, bojaźni Bożej. Muszą stać się pełni wszelkiej doskonałości mocy Ducha Św. Nie chcą tego, odpychają rękami i nogami.

Nie mówię tutaj o sytuacji domniemanej, tylko mówię o świecie, który od 1700 lat, a właściwie od 2000 lat już knuł przeciwko Chrystusowi; nawet gdy Chrystus już zmartwychwstał, to już się odbywały knowania. Już w listach św. Pawła, św. Piotra

czytamy o tym, że już w owym czasie byli ci, którzy przeciwstawiali się zmartwychwstaniu i już prawdziwej nauce. A mimo to było to dopiero 30 lat po zmartwychwstaniu, nawet może mniej. Świeże to wszystko było, jeszcze ziemia pachniała doskonałością Chrystusa, ona w dalszym ciągu jaśniej, jeszcze ślady Jego były świeże. Wszystko było jasne. Dzisiaj jak człowiek zobaczy ślad w skale, pada na ziemię i oddaje temu pokłon. W owym czasie tych śladów było mnóstwo. Jeszcze drzewa oliwne pamiętały głos Chrystusa, kamienie w sobie zachowywały tą prawdę.

A już w owym czasie ludzie chcieli to zniszczyć, ponieważ szatanowi nie podobała się ta sytuacja. Szatanowi, czyli temu który w ciele człowieka widzi swoje niebo. Czyli swoje niebo – miejsce swojej zdobyczy, swojej potęgi, swojej mocy. Ponieważ wykorzystuje całą siłę człowieka, który nic nie czyni, mogąc wszystko uczynić. Pozbawia się wszelkiej możliwości, wszelkiej umiejętności, wszelkiej zdolności. Ucieka przed samym sobą, a co gorsza sprawia sobie cierpienie i ból napadając i dręcząc tą, za którą został uczyniony odpowiedzialnym. Dręcząc tą, która w nim, w głębinach jego, w dalszym ciągu czeka na jego przyjście. A on zadaje jej katusze. A jej katusze są jego cierpieniem, jego bólem, jego zwyrodnieniem, jego udręczeniem. Jej katusze, zadawane jej, są właśnie tym o czym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian 1,29:

29 Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; 30 potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, w tym, co złe - pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, 31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości.

Tam gnębią ją gdzie nikt nie widzi, stwarzając sobie cierpienie, a jednocześnie innych za nie obwiniając. A gdy Chrystus przychodzi, szukają winnych, którzy im sprawili takie kajdany, takie cierpienie i miejsce nie do życia. Bo Bóg ich wezwał do miejsca ich prawdziwego życia. A tam powietrza nie ma, a tam życia nie ma. Tam nie ma nic co by go mogło uratować, ponieważ zabił to miejsce. Ale Chrystus przychodzi i mimo wszystko kocha duszę jego nieustannie, i ratuje przed tymi potwarcami, przed tym złem.

Ja zawsze się modlę gdy widzę człowieka, który jest człowiekiem trudnym, zawsze proszę Boga Ojca, aby uwolnił tą duszę od tego zadającego jej ten ból straszny, to cierpienie. Ludzie natomiast bardzo często mówią, żeby duszę razem z nim zniszczyć. Ale to wcale nie, nie zdają sobie sprawy, że dusza jest inną istotą, że dusza jest istotą w nich.

Właściwie mówię tu o duszy, a dlaczego o duszy? Ciekawą mówię tutaj rzecz, ponieważ mówię z jednej strony dusza jest czysta i doskonała, w Chrystusie Panu nie można jej skrzywdzić, a jednocześnie mówię o duszy, której się krzywda dzieje. Ta wewnętrzna jest życiem naszym. Ona jest naszym życiem, które Bóg nam dał.

Chrystus jest naszym życiem, ale ona jest tą, która dopełnia nasze życie, po którą zostaliśmy posłani. Bo ona jest duszą tą, która tam w głębinach oczekuje na nasze przyjście. Abyśmy my stali się tym, o czym mówi Jezus Chrystus przecież: *Na końcu będziecie jako aniołowie; ani się żenić nie będziecie ani za mąż wychodzić, staniecie się jednym ogniem.*(Mk 12,25)

Jako aniołowie - *gdzie męskie i żeńskie staje się jednością, ale nie będzie ani żeńskim, ani męskim. Dwoje oczu będzie jednym okiem, dwoje rąk jedną ręką, a oblicze w miejscu oblicza.* (Ew. Tomasza werset 22) Będziecie jako aniołowie. Bo jej miejsce, tej w głębinach, jest w was – jak na początku: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go; stworzył go jako mężczyznę i niewiastę*

Stworzył człowieka, gdzie całością był człowiek cały – mężczyzna i niewiasta, jako anielska istota, anielska natura. Więc na końcu będzie jak na początku, aby ci którzy ostatecznie pragną oddawać chwałę Temu, który stworzył, czyli materia, która też została przez Boga stworzona, aby była zdolna Bogu oddawać pokłon, Stwórcy swojemu i poznać swojego Stwórcę, Tego który jest Stwórcą.

Więc nie mówię tutaj niczego, co by było oddalone od człowieka. Może się tak wydawać, że jest oddalone. Ale jeśli jest oddalone – to człowiek jest oddalony od siebie. Bardzo, bardzo daleko oddalony od siebie. Tak daleko oddalony od siebie, że ciężko mu trafić do siebie. Niech więc idzie za głosem Chrystusa, który go wzywa. A tam jest miejsce prawdziwe, gdzie jest cisza, spokój i łagodność. Chrystus mówi: *jestem cichego serca i spokojnego serca, jestem łagodnego serca.* (Mt 11,29) Bo dusza jest w miejscu cichym, spokojnym i łagodnym. Bo On jest cichy, spokojny i łagodny. Więc wszyscy ci, którzy będą szukali prawdy, czyli owoców Ducha Świętego, które właśnie objawiają tą naturę, znajdą miejsce, w którym jest Chrystus, ponieważ On jest ich życiem.

Dlatego jest tutaj powiedziane w Liście do Kolosan 3: *4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie* - czyli jest odpowiedź: gdy znajdziemy nasze życie, to znajdziemy też Chrystusa; gdy znajdziemy miejsce gdzie żyjemy, to będziemy tam gdzie żyje Chrystus. Bo tam jest życie.

- *Wtedy razem z Nim ukážemy się w chwale* - będziemy jaśnieć w Nim, ponieważ my jesteśmy w Nim, nie jesteśmy poza Nim. Tak jak Chrystus jest w Ojcu, tak my jesteśmy w Chrystusie i w Ojcu. I gdy się my objawimy przez odnalezienie Jego, to będziemy jaśnieć chwałą, tą którą jest Jego chwała. Ponieważ to Jego życiem żyjemy, ponieważ jesteśmy już martwi.

I w tym momencie kiedy człowiek jest na tej ziemi i żyje życiem Chrystusa; tak jak Jezus Chrystus pokonał grzech, który był grzechem duszy człowieka, czyli sprowadzonego przez Adama. Tak my musimy dzisiaj będąc w tym świecie czystymi

przez Chrystusa Pana, bo uwierzyliśmy całkowicie; chociaż wszyscy ci którzy nie uwierzyli, też mają swoją czystość, tylko nie chcą mieć z nią nic wspólnego.

Kiedy wiemy że jesteśmy czysti, to proszę zauważyć, jedną bardzo ważną rzeczą jest prawda ta, o tym, że prawdziwą naszą naturą jest świadomość i to ona jest mocą - i dlatego jest **manipulacja świadomością** w tym świecie.

Już od chrztu rozpoczyna się manipulacja świadomością. Już jest pytanie w czasie chrztu: O co prosisz? O co prosisz? Ale nie można się spytać o co prosisz martwego, bo martwy nie jest w stanie odpowiedzieć. A jeśli się pyta jednak o co prosisz, to nie pyta się martwego, tylko żywego, a jeśli żywego, to skąd to życie tam jest? - to jest Chrystus.

Więc nie można dawać życia temu, który to życie ma.

I dlatego szatan w rajku dokładnie robi to samo - chcę ci pomóc, dam ci większą zdolność. Nie może dać szatan zdolności Ewie większej, bo Ewa ma całą zdolność, bo Bóg jej dał siebie; nie ma nic co można by było jej dołożyć.

Więc to jest ten sam zabieg, tak można powiedzieć socjotechniczny. Jest to przeprowadzone na duszy z wykorzystaniem umysłu człowieka, aby umysł człowieka i jego rozum stał się wrogi życia, pod pozorem poszukiwania życia.

Ileż to razy w świecie tym, w którym żyjemy, pod pozorem życia i prowadzenia ku życiu ludzie szli ku śmierci? Ileż to razy pod pozorem pracy, życia, wolności, ludzie szli ku śmierci? - nie zdając sobie sprawy że idą ku śmierci, bo mówiono im że idą ku życiu. I to jest manipulacja świadomością.

Gdy człowiek jest świadomy - świadomy Boga, to wie o tym, że żyje w tym ciele, ale nie jest cielesny i nawet utrata tego ciała nie przynosi mu szkody. Bo Chrystus mówi: *Gdybyście nawet stracili to życie, żyć będziecie, gdy będziecie wierzyć we Mnie. Więc nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale tych którzy zabijają ciało i duszę do piekła mogą wtrącić.*

Czyli bójcie się tych, którzy manipulują świadomością, czyli co to znaczy? Zwierzęta nie są świadome, bo nie mają duszy; człowiek jest świadomy, bo ma duszę - i to jest manipulowanie duszą, manipulowanie całą naturą prawdy Boskiej w człowieku, ponieważ świadomość pochodzi od Boga. I nie jest to efekt ruchu elektronów, czy prądów w korze nowej i w innych częściach mózgu, prawej czy lewej półkuli. Ale człowiek jest istotą światłości i nie jest to przenośnia.

Chodzi o tą sprawę, że rozmawiamy o sprawach prawdy, ale one jawią się jako legendy, jako przenośnie, jako jakieś porównania, ale nie! - one są prawdą, które zostały potraktowane jako legendy, przenośnie i porównanie.

Ale jest to prawda - człowiek jest istotą życia, jest to jego świadomość. Świadomość jego jest życiem, która w tym ciele mieszka. Ale wszystko ten świat

czyni, aby została uwięziona w tym ciele, ponieważ przez uwięzienie w tym ciele z tego życia korzysta świat, który został zamknięty w podziemiach - upadli aniołowie, demony i wszelkie zło, które manipuluje człowiekiem pod pozorem dobra, aby wyciągać z niego siły żywotne, siły życiowe. I zmuszać go pod pozorem dobra, do tworzenia i utrzymywania swojego więzienia w jak najlepszym stanie, przez tworzenie lęku przed śmiercią ciała.

Przed śmiercią ciała w sensie tym - żeby całą swoją siłę poświęcać ku temu, aby ich ciało żyło, a nie poświęcają temu - aby ich dusza w pełni była odnaleziona, a ta która jest w głębinach wydobyta. Ta w głębinach wydobyta z tamtej ciemności.

I to o czym rozmawiamy, to nie można tego inaczej uczynić, jak tylko przez uczynki, które czynią wiarę żywą. Uczynki, czyli postępowanie objawiające obecność Ducha żywego Boga Ojca w naszej duszy, w naszym ciele, w naszej świadomości, w naszej całej istocie. Czyli wierzymy Bogu że jesteśmy wolni od grzechów; co to znaczy?

Nie sprowadzamy na siebie kary, ale **uznajemy usprawiedliwienie Chrystusa, które czyni nas wolnymi od kary** - chodzi o tą sprawę. Czyli uznajemy usprawiedliwienie Chrystusa, które usuwa wszelką naturę, potrzebę karania siebie za to, co człowiek jakoby uczynił.

Ale Bóg mówi: Nie liczę waszych grzechów przed odkupieniem, bo nie mogliście ich nie uczynić, ponieważ Adam w was był potwarcą, był w was złem, on panował nad wami i nie mogliście nic czynić, bo - myślał waszymi myślami, nienawidził waszą sercem i dążył do próżności. Zostaliście złamani nie z własnej woli.

Ale teraz Chrystus przyszedł i wyzwolił was z wszelkiego tego złamania, i dał wam własne życie w to miejsce. Uwolnił was od wszystkiego, a wy tylko musicie uwierzyć.

Żeby uwierzyć - ci którzy wierzą, proszę zauważyć jakie to jest niezmiernie ważne! Bo tu chcę powiedzieć inaczej: uwierzyć że jesteśmy bez grzechu - to jest jedno; ale ludzie mogą uwierzyć, ale nie ustają w karaniu siebie, nieustannie siebie karzą. Więc jeśli siebie karzą, to fakt wolności nie jest faktem. Bo fakt wolności zwalnia człowieka z ucieczki i z karania, więc człowiek przestaje uciekać, ukrywać się i się karać. I odczuwać ukaranie siebie jako sprawiedliwość, która się należy, bo cały czas gdzieś słyszy w sobie, że jest grzeszny, bo widzi grzechy swojego ciała. A jak grzechy widzi swojego ciała, to musi karać swoją duszę, a właściwie karać siebie za czyny swojej duszy - w taki sposób został nauczony zrywać więź z Bogiem. Zobligowany został do zrywania łączności z Bogiem i nie ufania Jemu, i karania siebie aby nie poczuć się sprawiedliwym i niewinnym. Bo dziecko jest sprawiedliwe i niewinne.

I dlatego dziecięstwo w nas powstaje przez sprawiedliwość i niewinność, bo nie

mamy nic za co moglibyśmy się ukarać, ponieważ nasza dusza jest czysta i doskonała.

Ale musimy z całej siły wydobywać tą, która w głębinach oczekuje naszego przyjścia, tak jak wydobył nas Chrystus. Jak On nam dał wolność, tak my musimy tą wolność dawać, a ta wolność jest dawana w taki sposób, że my nie musimy szukać głębin, one wszędzie w człowieka się wdzierają.

Nie musimy szukać przeszłości, ona sama się wdiera w życie człowieka. Dlatego nie trzeba szukać przeszłości, czyli głębin, one same nieustannie wpływają na człowieka i nieustannie czynią człowieka okrutnym i złym; a człowiek musi temu przeciwstawiać się - ponieważ może.

Tak jak establishment duchowny człowieka obliguje do tego aby się karał, tak Chrystus obliguje człowieka do tego, aby był dobry i żeby był niewinny, i żeby wyzwał to ciało z grzechu, i żeby wiedział że jest niewinny. A przez świadomość tą doskonałą, tej postawy doskonałej rozdziela się od nadrzędności ciała i staje się duchową naturą; mimo że żyje w ciele, to nie jest cielesny. I w tym momencie to jest świadectwo wiary, to jest ten uczynek, uczynek duchowy.

Uczynek duchowy oznacza - sprowadzić doskonałość, postawę owoców Ducha Świętego i darów Ducha Świętego sprowadzić do tego ciała.

Do ciała w sensie - duchowego pojmowania ciała. Bo ciało jest w stanie, my, czyli ona, czyli my, czyli piękna córka ziemską, my czujemy ją jako swoją świadomość uczuciową i emocjonalną, dlaczego?

Bo uczuciowa - jest ta Chrystusowa, a emocjonalna są to wpływy upadłych aniołów; więc jest zdolna do uczucia najgłębszej miłości.

Przychodzą ci którzy ją miłują z całej mocy, kochają z całej mocy, a ona uniesiona jest miłością i staje się z nimi jednością. I stają się ogniem płonącym, gdzie ten świat czeka aż ten ogień zapłonie. I ogień płonie; właśnie ogień życia.

Chrystus jest ogniem, i ci którzy do Niego przychodzą są ogniem - *Przyniosłem na ten świat ogień i podtrzymuję go, aż zapłonie*. On w tej chwili już trzaska, już ogniem rozpalonych sił Boskich, które w tej chwili pożogą wiary rozszerzają się w tym świecie.

Požogą wiary, czyli postawą uczynków nieznaną złego, postawą wiary, bo tak naprawdę temu ciału potrzeba postawy wiary, postawy Ducha Bożego. Bo ona jest zdolna do pełnego oddania - piękna córka ziemską, czyli nasza natura wewnętrzna; co to oznacza?

Jesteśmy z nią tak zjednoczeni; powiem może inaczej - nie znamy chwili naszego życia bez niej, ludzie się rozglądają, gdzie ona jest? - a my nie znamy życia chwili bez niej, ona jest nieustannie w naszym życiu. Ona jest po prostu tą - Ew. św. Tomasza: *Gdy poznacie podobnego sobie, jesteście z tego zadowoleni. Ale cóż uczynicie, gdy zobaczycie własne obrazy, które powstały przed wami, które ani nie ukazują się, ani*

nie znikają, ani nie umierają, ile zniesiecie?

Inaczej - gdy spotkacie ją i staniecie się nią, i będziecie jednością, to jej świat w pełni świadomie przeniknie wasz świat. Ale to wy musicie przeniknąć jej świat, ponieważ gdy jesteście tymi którzy przychodzą; to ona jak w Ew. wg św. Tomasza - *Mówi Salome: Kim jesteś? Zjadłam z twojego stołu i weszłam do twojego łóża. Kim jesteś? Chrystus mówi: Powstałem z równego sobie.*

Więc ją przenika, ją wznosi, daje jej prawdę. A ona co woła, co mówi? - *Oto ja służebnica Twoja.*

Czyli gdy synowie Boży stają w tym świecie w mocy chwały Bożej, ten świat nie może ich nie widzieć, bo jakżeż człowiek ma nie zobaczyć, kiedy przychodzi ranek i słońce w południe.

I wtedy ona widzi tych którzy są potęgą, a jej nakazem jest służyć tym, którzy są potęgą, jej prawem. Prawem świata w którym została uwięziona, jest prawo: służyć potężniejszemu, służyć temu który jest mocą. Więc w jednej chwili odwraca się od potwarców, od tych złych, nic nie mogą zrobić, bo odwraca się zgodnie z prawem.

A oni muszą poddać się tej władzy zgodnie z prawem, które jest także prawem, a właściwie ich prawem. Bo przyszedł Ten który jest zwycięzcą; więc strasznie się boją przyjscia Tego który jest zwycięzcą, ponieważ nic nie będą mogli zrobić. Mogą tylko się poddać i uznać władzę, bo nic innego zrobić nie mogą, ponieważ zostali pozbawieni wszelkiej władzy zgodnie z prawem, które jest ich prawem.

A Chrystus zstępuje do głębin i synowie Boży zstępują w Chrystusie zgodnie z ich prawem, a i prawem Bożym do panowania nad tym światem - i to są uczynki które czynią wiarę żywą, ponieważ świat przywracają do życia. I wtedy pojawia się prawda w Księdze Izajasza 26 rozdz.:

*19 Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy,
obudzą się i krzykną z radości
spoczywający w prochu,
bo rosa Twoja jest rosą światłości,
a ziemia wyda cienie zmarłych.*

I nie powstaną już olbrzymy:

*14 Umarli nie ożyją, nie zmartwychwstaną cienie,
dlatego że Tyś ich skarał i unicestwił
i zatarłeś wszelką o nich pamięć.*

W Biblii Wujka jest tłumaczenie: *Nie powstaną już olbrzymy.*

Czyli olbrzymowie, ci z Księgi Genesis rozdz. 6, 4-5, gdzie czynili bardzo wielkie zło i został cały ten świat zniszczony.

A ta która jest tam w prochu zostaje wydobyta, a i człowiek stanie się całością.

Proszę zauważyć, dlaczego ten świat broni się nieustannie przed uczynkami czyniącymi wiarę żywą? Dlatego że to jest koniec świata podziemnego, tam objawiają się ogrody. Tam pojawi się ta tajemnica - Iz 27:

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem

twardym, wielkim i mocnym,

Lewiatana, węża płochliwego,

Lewiatana, węża krętego;

zabije też potwora morskiego.

2 W ów dzień [powiedzą]:

Winnica uroczą! Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;

podlewam ją co chwila,

by jej co złego nie spotkało,

strzegę jej w dzień i w nocy.

4 Nie czuję gniewu.

Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!

Wypowiem mu wojnę,

spalę je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,

i zawrze pokój ze Mną,

pokój ze Mną niech zawrze!

Więc daję szansę, cały czas daję szansę.

Więc tutaj mając tą pełnię świadomości która coraz bardziej w pełni chwały Bożej do nas przychodzi, że tak naprawdę zostało w tym świecie świadomie, z całą premedytacją to mówię, świadomie w 418 r. a właściwie już wcześniej 100 lat wcześniej, świadomie zostało sprowadzone na ludzi, świadome zniszczenie duszy i sprawowanie nad duszą cierpienia, aby wyrzec się chwały Bożej, i siłę nad swoim życiem oddać tym, którzy do dzisiaj ją deprawują. Gdzie widzimy już wnętrze ohydy - Ew. wg św. Marka rozdz.13:

14 A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.

Judea, Święta Maria Matka Boża – Judea. Także ci z Księgi Judyty, pamiętacie państwo przecież, to są ci którzy swoją siłę zawdzięczają Bogu, całkowicie oddają się Bogu.

Dlatego Nabuchodonozor usłyszał od swojego dowódcy: Tego kraju nie możesz podbić, bo oni nie walczą dzidami, ani mieczami, ich obroną są szczyty gór, ich obroną jest wiara, ich obroną jest sam Bóg - nie pokonasz ich, jest to niemożliwe. Jedynie

można ich pokonać, sprowadzając ich na grzech, aby zgrzeszyli.

Ale Judyta nie pozwoliła na grzech, ona była to w miejscu gdzie rozpoczynało się miasto. Ona ostatecznie stała się tą która - *jej piersi były basztami*. Spójrzmy Pieśń nad pieśniami rozdz.8 - ona była murem, była tą radością i prawdą:

*10 Murem jestem ja,
a piersi me są basztami,
odkąd stałam się w oczach jego
jako ta, która znalazła pokój.*

Ostatecznie prawda, która w głębinach jest, mówi Pnp 8:

*13 O ty, która mieszkasz w ogrodach,
- drухowie nasłuchują twego głosu -
o daj mi go usłyszeć!*

A wcześniej o prawdzie zstępujących synów Bożych którzy wznoszą w Chrystusie Panu tą, która jest w głębinach; dziwią się wszyscy dookoła wołają:

*5 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni,
wsparta na oblubieńcu swoim?*

Kim jest ta, co powstaje wśród słupów dymu, pachnąca kadzidłem i mirrą kupców?

To jest ta w głębinach, to jest ta śniada, opalona, dlatego że wygnana, dlatego że kazano jej czynić co innego, niż to do czego była przeznaczona. Dlatego że synowie jej matki zezłościли się na nią i kazali jej pilnować swoich winnic, a ona własnej nie ustrzegła.

Czyli synowie Boży zstępując z nieba, którzy sprzeciwili się Bogu kazali dbać o siebie, kazali jej aby ona dbała o ich fizyczność, o ich zmysłowość, żeby rodziła dzieci jak chcą, kiedy chcą. Była żoną na każde zawołanie, w każdym przedziale i rozumieniu, a nagradzali ją zewnętrznym ubraniem, ozdobą, niszcząc wewnętrzne życie. O czym powiedział przecież św. Piotr 1 Liście rozdz.3: *3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie.*

Czyli tutaj chodzi o główną świadomość człowieka, żeby nie była tam skierowana. Ale na pewno, na pewno: **4 wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.**

To samo mówi Jezus Chrystus, tylko innymi słowami, gdy szatan kusi Jezusa Chrystusa na pustyni, mówi po 40 dniach: Zgłodniałeś, tu są dwa kamienie możesz z nich chleb uczynić, najesz się i nie będziesz głodny. Ale Chrystus mówi: *Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem które od Boga pochodzi.* I to jest to samo: *4 wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga* - jest najważniejsze, zewnętrzne będzie dodane.

O czym powiedział św. Paweł na poprzednim spotkaniu: *Ani obrzezanie, ani brak*

obrzezania nic nie znaczy, tylko nowe stworzenie.

Nowe stworzenie, proszę zauważyć św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: nowe stworzenie. Dzisiejszy establishment duchowny nic nie wie o nowym stworzeniu; a właściwie wie, wie że nie można dopuścić do tego aby to powstało. Wie że jest niemożliwym żeby było, ponieważ gdy ono powstanie jest jego koniec; powstaje, bo jest jego koniec; myśli że jeszcze nie, ale już tak.

Niech spojrzysz dookoła co się dzieje - ludzie przestali się obawiać tego, że od niego pochodzi zbawienie. Już nie wierzą że on da zbawienie, ponieważ dostali Intronizację, i wiedzą że mają osobistą łączność z Bogiem, **że ON jest zbawieniem**. I to że nakaz wypłynął z tego właśnie Kościoła wtedy, kiedy myślał że sprawy się inaczej obróca. Ale obróciły się tak jak Bóg zechciał, aby ludzie się do Boga zwrócili i odeszli od tych którzy tego chcieli; i dzisiaj to się dzieje, co ogląda i widzi, co słyszać, widać i czuć.

A on jeszcze chce siedmiu koron na głowę - Rzym leży na siedmiu wzgórzach - 7 koron; ale tutaj jest prawda, co widać, słyszać i czuć, że wcale nie tam jest też zbawienie, ale zbawienie jest w Tym, który jest Zbawicielem. O czym mówi św. Paweł w Liście do Filipian 3,20:

20 Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, 21 który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Ciekawą rzecz słyszę właśnie tutaj, takie myśli u osób właśnie z webinarium, słyszę: jak to? - czytaliśmy tyle razy Listy św. Pawła, św. Piotra, św. Jana i Ewangelia, a my tego nie widzieliśmy i nie widzieliśmy że mają taki wydźwięk, że tam te rzeczy są, one po prostu były literami. Dlatego że to duch mówi, nie litera! Gdy się umniejszą litera, wtedy duch przemawia, bo litera staje się mała, bo duch musi mówić. I duch jest tym który objawia, jak to powiedział św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdział 11:

4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoście to spokojnie.

Otóż przestańcie! - przestańcie to znosić spokojnie, ponieważ Bóg jest żywy i prawdziwy, przysłał Syna swojego, ducha Syna swojego. Jak to Jezus Chrystus powiedział do swoich uczniów: Ja już z tego świata muszę odejść, ale wy się tym nie niepokójcie, ponieważ przyślę wam parakleta, Ducha św. który o was zadba, nauczy was i przypomni wam wszystko co już powiedziałem - wszelką prawdę, wszelką doskonałość. Więc nie znoście tego spokojnie.

Dlatego zabronione było czytać Pismo Święte przez setki lat, dlatego aby nie można było zastosować jednej z Ewangelii: *Najemnicy są potrzebni, słuchajcie zatem*

to co mówią, bo mówią moje słowo, ale nie czyńcie tego, co robią. I tylko znajomość Ewangelii ukazywała, że nie robią tego co powinni. A robili to - powiem państwu co robili, robili to dokładnie Rz 1: *32 Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwala tych, którzy to czynią.*

Czyli popychają ludzi do zła i nagradzają ich za to zło, o czym mówił już św. Piotr w 2 Liście rozdz.2: *1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu1 tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

Spotykam już się z głosami takimi, że są już księża którzy powiedzieli w ten sposób: Tak, to jest prawda, pójdziemy za tym, ponieważ musimy z czegoś żyć, będziemy to mówić, ale ducha nikt nie rozpozna, będą myśleli że to my. My będziemy w dalszym ciągu robić to co mamy robić, ale w dalszym ciągu my będziemy mogli być wybawcami ich od grzechu.

I w dalszym ciągu tu będzie się znowu kręciła kasa, jak się kręciła wcześniej i władza jak była wcześniej, tylko mowa się trochę zmieni, a kasa będzie ta sama.

Nie tak! - tak nie będzie, ponieważ Bóg we wszystkich sprawach które się dzisiaj dzieją na świecie, czy to jest pandemia, czy to są inne sprawy. Jak sami państwo wiecie wirus Covid w 2012 r. został opatentowany co jest dziwną rzeczą - jak można opatentować to, co może zabijać człowieka? Ale okazało się że został opatentowany, ale nie dlatego żeby zabijać, ale jako patent że istnieje możliwość modyfikacji genów, że są takie nożyczki i że można to czynić.

Więc jest to patent, ten patent można sprawdzić w Stanach Zjednoczonych, on jest, ten patent że istnieje; nie można go co prawda używać - tak trzeba powiedzieć jasno. Nie można go używać bo używanie tego patentu nie może być bez wiedzy człowieka, bo musi się poddać eksperymentowi, a bez wiedzy jest to Proces Norymberski. Więc to jest ta sytuacja, czy tak, czy tak, nie można go używać, a jeśli już używany, to uciekł gdzieś, powiedzmy że uciekł gdzieś itd.

W każdym bądź razie te wszystkie rzeczy i tak się dzieją z woli Bożej. Czyż Bóg o tym nie wie? Bóg o tym dobrze wie. Bóg o tym dobrze wie, ponieważ nie szkodzą te wirusy duchowi, ale szkodzą tym, którzy są cielesni. A ci którzy są tylko duchowi, a ich ciało podlega mocy duchowej, nie są w stanie być uszkodzone, dlatego że Bóg przez swoją siłę tzw. epigenetyczną jest w stanie przywracać sprawność genów ponownie, tak jak one powinny istnieć.

Tak jak na przykład Słowianie są nazywani wyspą, wyspą genetyczną, o tak można by było powiedzieć, dlatego że mimo istnienia kilka tysięcy lat, może nawet więcej,

czego Kościół Katolicki nie chce, bo chce uważać że Polska dopiero zaistniała w 996 roku.

Wcześniej to były tutaj tury; tury biegały same i byli sami ludzie dzicy. Ale Słowianie już odpierali ataki Cesarstwa Rzymskiego, już staczali bitwy 5000 lat temu. Ale z mocy Bożej, mimo że są narodem tak bardzo starym, to ich czystość genetyczna jest w 60 procentach; właściwie z punktu widzenia dzisiejszego świata i mieszania się genów jest to niemożliwe. Bóg po prostu utrzymuje czystość genu, bo On ma wpływ na genetykę odgórnie, jest w stanie wszystkie rzeczy oczyścić, wyłączyć, przemienić - to jest tzw. epigenetyka.

Epigenetyka to jest stan doskonałej postawy duchowej człowieka, bezgrzeszności. Epigenetyką jest także, głównie może nawet trzeba powiedzieć – uczynki, które czynią wiarę żywą.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże, ono jest nieustające i nieustannie nas przemienia.